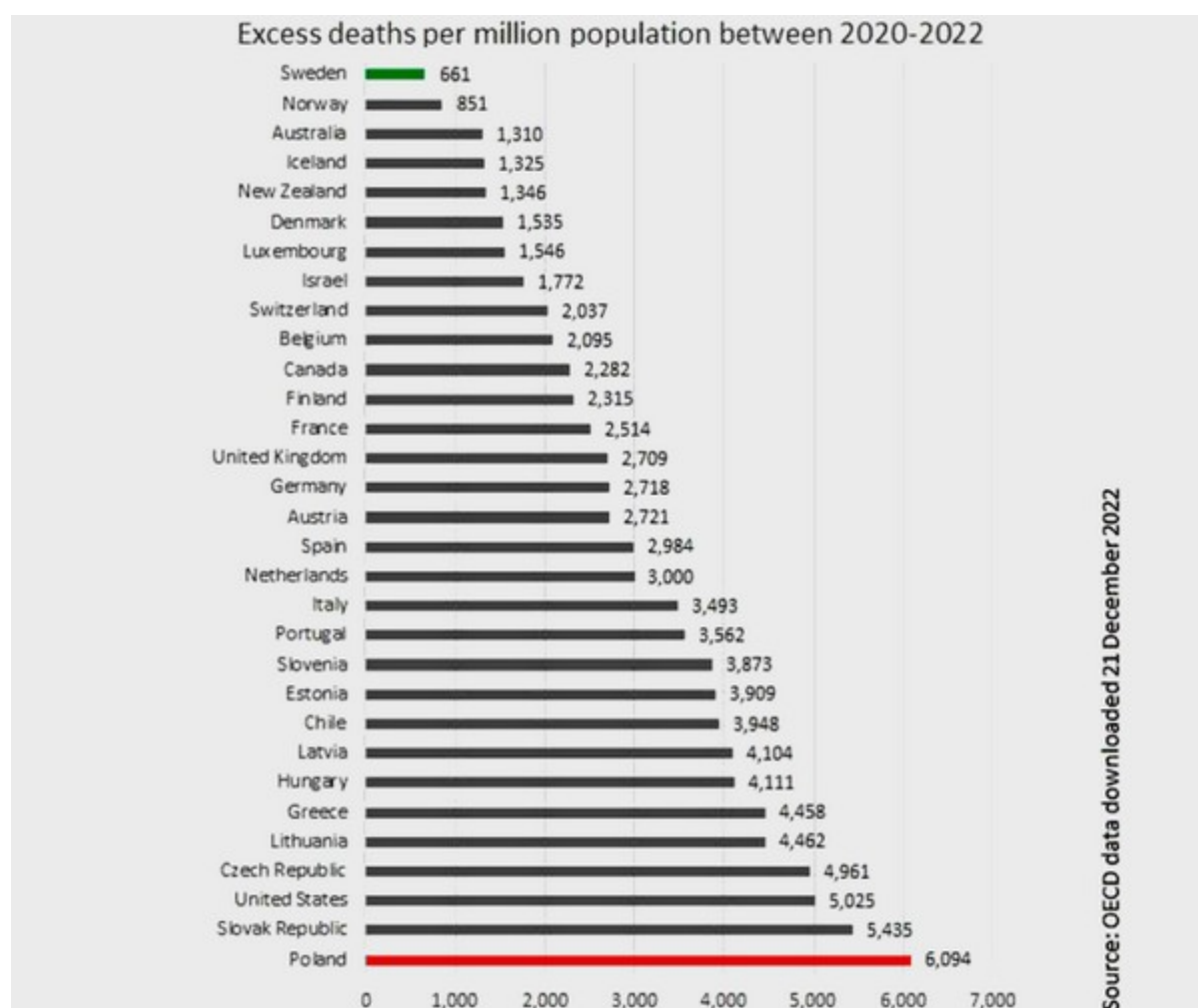


Polska liderem nadmiarowych zgonów po pandemii COVID-19

6 stycznia 2023

Po dwóch latach upodłania ludzi wirusem grypopodobnym okazało się, że wszystko, co robiła władza, było kontraproduktywne i zamiast ratować Polaków od wirusa, szalone działania rządu doprowadziły do setek tysięcy zgonów nadmiarowych. Z danych OECD wynika, że pod tym względem Polska jest najgorsza z wszystkich ujętych w zestawieniu krajów!



Gdy w marcu 2020 roku rozpętała się masowa histeria związana z chińskim wirusem, nikt nie miał jeszcze świadomości, że walka, jaką rządy na całym świecie zaczęły prowadzić z tak zwanym COVID-19, była wymierzona nie tyle w wirusa, ile w ludzi. Jako panaceum na walkę z epidemią wirusa grypopodobnego wybrano

metody, które doprowadziły do setek tysięcy zgonów w naszym kraju. Rozpoczęto stosowanie tzw. lockdownów, zmuszono wszystkich do pajacowania w brudnych szmatkach na twarzy. Stosowano terror wobec tych, którzy odmawiali partycypacji w covidiańskich rytuałach. Wszystko to, niczym w czasach stanu wojennego, odbywało się bez podstawy prawnej.

Zdewastowano służbę zdrowia, praktycznie ją wyłączając. Podejrzane jest to, że jeszcze w lutym 2020 roku w trybie pilnym wprowadzono tak zwane e-recepty, bez których nie dałoby się pozamykać w bunkrach lekarzy. Doprowadzono do sytuacji, w której symbolem covidowej służby zdrowia stał się patyk, którym należy stukać w okno, gdy chce się pomocy, a i tak może ona być udzielona tylko zdalnie. Zamknięto szpitale, czym doprowadzono do sytuacji, gdy na podjazdach pod nimi tłoczyły się karetki z chorymi, których – pod pretekstem COVID-19 – nie chciano nawet przyjmować. Długo przekonywano nas, że gdyby nie państwowa służba zdrowia ludzie umieraliby na ulicach i o zgrozo właśnie państwowa służba zdrowia w czasach covidka doprowadziła do tego, że ludzie umierali na ulicach pod szpitalami.

Żeby perfidii było nie dość, przekupiono całe środowisko medyczne, oferując mu tak zwane „dodatki covidowe”. Skutkowało to tym, że pandemia stała się bardzo dochodowym biznesem i nikomu z tej branży chyba nie zależało na zakończeniu tego cyrku. To od tych ludzi zależało, kto został zaklasyfikowany jako pacjent covidowy, a skoro za opiekę nad takowym płacono dodatkowo, testowano pacjentów do skutku randomowymi testami, a gdy udawało się przypisać komuś covidka, przedstawano go leczyć i wysyłano do covidowej umieralni, gdzie z zapaleniem płuc intubowano ludzi masowo, stwarzając wrażenie, że respiratory służą do leczenia COVID-19. Umieralność po intubacji była szokująco wysoka i w niektórych miejscach przeżywał 1 na 10 z rzekomych covidowych pacjentów.

Walczono z lekami, takimi jak Amantadyna czy Iwermektyna, i zaczęto wciskać w ludzi eksperymentalne preparaty zwane

„szczepionkami”. Jednak to nie szczepionki zakończyły szalone pandemiczne dwa lata, tylko wojna Rosji z Ukrainą, co obnażyło, że „król jest nagi”. W ciągu dwóch miesięcy – jak pijany od ściany do ściany – przeszliśmy drogę od sprawdzania testem uczestników Wigilii w grudniu 2021 roku, do przyjmowania po domach milionów niezaszczepionych Ukraińców. Gdyby siewcy covidowych kłamstw mieli rację, powinno się to skończyć masowymi zgonami Polaków. Nic takiego nie miało miejsca.

Za to obecnie już nawet Ministerstwo Zdrowia przyznaje to, co od początku tego cyrku twierdziły szury – przesadna izolacja, dezynfekcja i maseczkoza, prowadzą do utraty odporności, a jej brak to więcej zachorowań na inne patogeny. Obserwujemy to obecnie, gdy nierozliczeni winni z pierwszego covidka próbują nam wkręcać historię „tridemii”, naganając na szczepienia przeciw grypie. Próbuje też przestraszyć ludzi kolejnymi wariantami przeziębienia COVID-19, nazywając je groteskowo „Krakenem”, jak ostatnio. Widać wyraźnie, że siły dążące do pandemicznego zniewolenia nie odpuszczają.

Z powyższego wykresu OECD wynika, że najmniej nadmiarowych zgonów zanotowano tam, gdzie odmówiono stosowania szalonej polityki covidowej, czyli w Szwecji. Było tam dziesięciokrotnie mniej zgonów tego typu na milion mieszkańców, w porównaniu do Polski.

Covidowa masakra to największa tragedia narodu polskiego po II wojnie światowej. Winni tego stanu rzeczy dobrze zdają sobie sprawę z bezprawności swoich tragicznych działań, bo już dwukrotnie próbowali przegłosować w Sejmie tzw. ustawy bezkarnościowe. Jeśli w oczy zajrzy im ryzyko odpowiedzialności karnej, z pewnością taką ustawę rzutem na taśmę przegłosują.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)